

Magdalena Hawrysz

Uniwersytet Zielonogórski

***ZWIERŚCIADŁKO PANIENEK CHRYSYTYJAŃSKICH*
MARCINA CZECHOWICA (1532–1613)
– MIĘDZY NORMĄ A REALIZACJĄ GATUNKU**

Przywołane w tytule artykułu dzieło nie należy do głównego nurtu literatury renesansowej, podobnie jego autor to raczej zapoznana postać polskiej reformacji. Pamiętają o nim głównie znawcy literatury staropolskiej, i to zazwyczaj ze względu na najgłośniejsze dzieło, jakim są *Rozmowy chrystyjańskie*. Tytułem wstępu winna więc jestem kilka wyjaśnień co do wyboru obszaru badawczego.

Decyzja o przypomnieniu Marcina Czechowica zyskuje uzasadnienie w roli, jaką odegrał w czasie gorących sporów wyznaniowych w XVI wieku. Należał do wspólnoty braci polskich, najradykałniejszego doktrynalnie i społecznie odłamu reformatorów. Przewodził arianom blisko 30 lat, to właśnie pod jego zwierzchnictwem lubelski zbór mniejszy wyrósł na centralny ośrodek ruchu antytrynitarского w Polsce¹. Czechowic był bardzo aktywny wydawniczo, zostawił po sobie spory dorobek twórczy² będący efektem polemik toczonych ze znakomitymi przedstawicielami szesnastowiecznej kultury³. Stał się również głównym teoretykiem antytrynitarzy w okresie przedsocyniańskim⁴.

¹ Zob. S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce XVI–XVII wieku*, Lublin 1966, s. 6.

² Do naszych czasów zachowało się 12 obszernych dzieł w języku polskim i jedno w łacińskim (większość z nich obejmuje około 150 kart *in folio*). Są to głównie traktaty polemiczne, ale także dwa wydania *Nowego Testamentu* (1577, 1594) oraz *Summariusz*, czyli jego wierszowane streszczenie.

³ Utwory Czechowica już w tytułach wskazują adresatów polemiki; są wśród nich Jakub Wujek (*Wujek, Plastr*), Stanisław Farnowski (*Respons*), Paweł Gilowski (*Rozsądek*), Hieronim Powodowski (*Epistomium*), Jakub Nechman (*Odpis*).

⁴ Podstawą doktryny antytrynitarской stały się *Rozmowy chrystyjańskie* (1575), jednak wiele zasad przejętych przez cały zbór mniejszy w Polsce i obowiązujących aż do czasów Socyna sformułował Czechowic dziesięć lat przed *Rozmowami*, mianowicie w utworze *Trzech dni rozmowa* (wydanym dopiero w 1578). Zob. L. Szczucki, *Nonkonformiści religijni XVI i XVII wieku. Studia i szkice*, Warszawa 1993, s. 45.

Wybitni badacze jego twórczości, jak i całego piśmiennictwa reformacyjnego (Brückner, Kot, Stec, Szczucki⁵), uznają go za mistrza wczesnej prozy szesnastowiecznej.

Opinię tę można potwierdzić choćby przez analizę *Zwierściadłka panienek chrystyjańskich*, dzieła mało znanego, a wpisującego się w niezwykle popularny w renesansie nurt literatury parenetycznej wykorzystującej podstawowy dla dydaktycznego celu gatunek, czyli *speculum* (zwierciadło, wizerunek). Zadanie tej formy wypowiedzi – zakorzenionej w starożytności, ale obecnej również w średniowieczu – „polega na prezentacji, a zarazem zaleceniu określonych modelowych zachowań się i postaw moralnych czy obywatelskich, co dzieje się za pomocą konstruowania wzoru osobowego jako głównego narzędzia wykładu”⁶. Długa tradycja i jasna intencja tego typu utworów sprzyja, jak się wydaje, ich konwencjonalizacji i ukształtowaniu się wyrazistego wzoru gatunkowego. Okazuje się jednak, że badacze zauważają formalną (tzn. kompozycyjną i językową) elastyczność gatunku⁷. Z tego właśnie punktu widzenia, tzn. sposobu realizacji wzorca gatunkowego zwierciadła, chciałabym się przyjrzeć utworowi Marcina Czechowica. Wydaje się bowiem, że analiza przeprowadzona z perspektywy genologicznej może dać asumpt do formułowania opinii o pisarskim talencie ministra lubelskiego, a przynajmniej sprzyjać ujawnieniu autorских rysów dzieła, indywidualizacji wypowiedzi.

Metodologiczną podstawę podjętych w niniejszym szkicu analiz stanowią dwie uzupełniające się teorie. Pierwsza z nich, sformułowana przez S. Borawskiego⁸, ujmuje każdy tekst przez pryzmat używania języka. W tej perspektywie tekst traktowany jest jako zachowanie językowe, czyli konkretna forma porozumienia realizująca **potrzeby** komunikatywne, nastawiona na osiągnięcie zaprogramowanych przez wspólnotę komunikatywną **celów**. Takie ujęcie sprawia, iż każdy dokument można potraktować jako element szeroko pojmowanego kontekstu, który ma istotny wpływ na rozumienie wypowiedzi. Z tego powodu konieczne staje się rozpoznanie wszelkich uwarunkowań (historycznych, ideologicznych, społecznych, kulturowych) towarzyszących powstaniu dzieła. Służy to uzasadnieniu i pełniejszemu zrozumieniu zarówno jego postaci, jak i zawartości.

⁵ A. Brückner, *Marcin Czechowic* [w:] tenże, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1962, s. 185, 187–188, 189; W. Stec, *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988, s. 92; L. Szczucki, *Marcin Czechowic (1532–1613). Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI wieku*, Warszawa 1964, s. 122, 164; S. Kot, *Marcin Czechowic*, Kraków 1938, s. 10, 11.

⁶ H. Dziechcińska, *Parenetyka – jej tradycje i znaczenie w literaturze* [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, Seria I pod red. J. Pelca, Wrocław 1978, s. 374.

⁷ Por. tamże, s. 374, 378.

⁸ S. Borawski, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Warszawa 2000.

Do opisania kształtu genologicznego utworu posłuży sformułowana przez M. Wojtak⁹ koncepcja gatunku, w której uwzględnia się **aspekt konstrukcyjny, pragmatyczny, stylistyczny oraz poznawczy**. Zwłaszcza aspekt pragmatyczny, a w jego obrębie przede wszystkim potencjał illokucyjny (czyli realizowane cele), staje się fundamentalnym czynnikiem przesądzającym o kształcie formalno-językowym *Zwierściadłka*.

Zgodnie więc z tematem szkicu i przyjętymi przesłankami metodologicznymi będę dążyła do realizacji trzech zasadniczych celów: 1) opisanie kształtu gatunkowego analizowanego tekstu, 2) identyfikacji jego indywidualnych rysów, 3) wskazania przyczyn pojawienia się autorskich, nienormatywnych elementów w obrębie gatunku.

*Zwierściadłko panienek chrystyjańskich*¹⁰ przez lata uważano za dzieło zaginione¹¹, nawet jednak po odnalezieniu długo nie było przedmiotem zainteresowania badaczy. Dopiero ostatnio zapowiedzieli jego krytyczną edycję wraz z opracowaniem K. Meller i D. Chemperek w serii „Humanizm. Polonika”¹². (Re)edycja piśmiennictwa staropolskiego nie wymaga uzasadnienia, warto jednak podkreślić, że wydanie *Zwierściadłka* Czechowica poza tym, że uprzystępnia kolejny fragment raczej trudno dostępnego dorobku luminarza braci polskich, przynosi korzyść co najmniej podwójną.

Po pierwsze, utwór, jako ciekawa realizacja *speculum*, jest świadectwem uwikłania gatunku w doraźne cele propagandowe. *Zwierściadłko*, które w normatywnych założeniach powinno prezentować wzorzec osobowy pobożnej arianeki, nie odzeganując się co prawda od swych genologicznych zadań, pod piórem Marcina Czechowica staje się przede wszystkim kolejnym narzędziem walki z religijnymi oponentami.

Po drugie, można uznać utwór za kulturową rzadkość na tle piśmiennictwa staropolskiego. Oto bowiem w dobie, gdy większość społeczeństwa, zwłaszcza

⁹ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004; też, *Styl w perspektywie struktury tekstu (wybrane zagadnienia na podstawie tekstów sylw)* [w:] *Styl a tekst* pod red. S. Gajdy, M. Balowskiego, Opole 1996, s. 177–186.

¹⁰ Utwór został wydany w roku 1582 w drukarni, jak głosi karta tytułowa, Teofila Adamowicza (bez podania miejsca), choć wiadomo, że pod tym pseudonimem ukrywał się Aleksy Rodecki. W niniejszym opracowaniu korzystałam ze skanów wykonanych na podstawie mikrofilmu, którym dysponuje Biblioteka Narodowa (sygn. mf.ZSD 174). Oryginał dzieła znajduje się w Bibliotece Akademii Nauk Litwy w Wilnie.

¹¹ Nie uwzględniła go A. Kawecka-Gryczowa w publikacji *Prasy Krakowa i Rakowa w służbie antytrynitaryzmu* [w:] *Studia nad arianizmem*, Warszawa 1959, s. 276, przyp. 43. Opinię tę powtórzył L. Szczucki w monografii *Marcin Czechowic (1532–1613). Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI wieku*, Warszawa 1964, s. 137. Dzieło pojawia się dopiero w zestawieniu bibliograficznym A. Kaweckiej-Gryczowej *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia*, Wrocław [i in.] 1974, s. 154 [pozycja 22].

¹² Zob. K. Meller, *Chryściańska humanitas Braci Polskich XVI i XVII wieku* [w:] *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej* pod red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009, s. 103, przyp. 25.

zaś płci pięknej, była niepiśmienna¹³, powstało dzieło napisane z myślą o kobietach i do nich adresowane. Nie jest to, rzecz jasna, unikat, w XVI wieku powstawały parenetyczne wzorce kobiet, np. *Historia o Judith, O dwu starcach, którzy pożądali Zuzanny, a sądzeni są od Daniela*, Jana Kochanowskiego *Wzór pań mężnych*, Szymona Szymonowica *Mulieris fortis*, Jana Protasowicza z Mohilnej *Kształt poczciwej białogłowy podparty z Pisma Świętego przykłady osobliwymi ku czci cnym białogłowom*¹⁴; za jeden z ciekawszych należy uznać *Sprawy abo historyje znacznych niewiast* Erazma Otwinowskiego, również arianina¹⁵. Przytoczony wybór nie zmienia jednak faktu, że utworów przeznaczonych specjalnie dla kobiet nie było wiele. Wynika to stąd, że stereotypowo utożsamiano kobietę z kręgiem domowym; aksjomatem była jej podrzędność duchowa wobec mężczyzny, zastanawiano się nawet nad jej człowieczeństwem. Obok jawnie mizoginistycznych sądów pojawiała się również myśl postępową przywracająca kobiecie należną rolę w rodzinie i społeczeństwie¹⁶. Wśród jej prekursorów należy wymienić protestantów, szczególnie tych, którzy angażowali się w duszpasterstwo kobiet.

W ten nurt wpisuje się *Zwierściadłko*, którego adresatkami uczynił autor Zofię i Zuzannę Lasocianki, córki Krzysztofa Lasoty, podczaszego lubelskiego¹⁷. Utwór jako przeznaczony dla kobiet, bezpośrednio do nich skierowany i zawierający sugestie dotyczące ich wykształcenia, a jednocześnie instruujący, jak prowadzić konfesyjne dyskusje, dokumentuje opinię, że kobiety arianskie (zwłaszcza z wysokich rodów) były osobami świątymi i miały wyższą niż inne szlachcianki pozycję¹⁸, choć trzeba zaznaczyć, iż w uwagach Czechowica znajdują się też fragmenty osłabiające tę tezę.

¹³ M. Bogucka, przytaczając wyniki badań W. Urbana, podaje, że w Krakowie w latach 1575–1580 ok. 20% kobiet umiało się podpisać. Ponieważ poziom wykształcenia zależał (oprócz płci) od pozycji społecznej, wśród szlachty stan ten prezentował się znacznie korzystniej; w pierwszej połowie XVII wieku odsetek piśmiennych kobiet wynosił 70–80% u szlachty bogatej i 30–50% u średniej. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 171.

¹⁴ J. Pelc, *Bohaterowie literaccy a wzorce osobowe* [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, Seria III, Wrocław 1978, s. 24, 25.

¹⁵ P. Wilczek, *Erazm Otwinowski. Pisarz arianski*, Katowice 1994.

¹⁶ M. Bogucka, dz. cyt.

¹⁷ B. Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 542, pisze o nim: „mąż wielkiej nauki, i różnych ziem, języków i spraw świadomy i umiętny”. Zob. [on-line] http://books.google.pl/books?id=hjsEAAAIAAJ&printsec=frontcover&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false [data dostępu: 20.09.2010].

¹⁸ Kobiety wśród arian były np. dopuszczane do wygłaszania kazań, co oburzało królową Bonę. Może właśnie przyznanie kobietom większej roli w sprawowaniu nabożeństw i w życiu codziennym sprawiało, że to chrystianki okazywały się wierniejsze wyznaniu, nawet w obliczu zagrożenia życia, niż mężczyźni. Zob. W. Sobieski, *Modlitewnik arjanki*, „Reformacja w Polsce” 1921, nr 1, s. 58–63; [on-line] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=92767> [data dostępu: 22.08.2010]. Zob. także M. Zdechlik, *Miejsce kobiety w polskim zborze różnowierczym na tle*

Przystępując do analizy gatunku w aspekcie strukturalnym, należy – jak w wypadku każdego tekstu rozumianego jako skończona i spójna całość – wskazać jego elementy delimitacyjne. *Zwierściadlko* można rozpatrywać jako jeden obszerny tekst, w którym kolejne elementy stanowią cząstki o charakterze sekwencyjnym. Tworzą one tym samym „rodzaj schematu, który ustala globalny porządek tekstu”, co za van Dijkem można nazwać superstrukturą¹⁹. W skali makro miałaby ona postać trójczłonową: **człon I** – tytuł, jako składnik inicjalny, oraz ostatnie stwierdzenie książki *Amen i Amen*, jako człon finalny, **człon II** – tzw. literacka rama wydawnicza²⁰, czyli wszystkie elementy tradycyjnie dołączane do tekstu głównego; należą do nich: motta na stronie tytułowej, wiersz *Drukarz do tego co z pojrzenia i napisu wszystko gani*, list dedykacyjny *do Ich Miłości Panien Lasocianek*, stemmat *Na tychże panien herb*, **człon III** – sekwencja trzech rozdziałów tekstu właściwego. Wyróżnione tu elementy okalające tekst główny zasługują na omówienie, ponieważ nie tylko potwierdzają realizowanie konwencji literackich i edytorskich epoki, unaoczniają pisarską świadomość Czechowica, ale także nie pozostają bez wpływu na interpretację dzieła.

Rozpocznijmy od tytułu, którego pełna wersja brzmi: *Zwierściadlko panienek chrystyjańskich/ ku obejrzeniu się w powinnościach swych chrystyjańskich/ teraz nowo urobione*. Wyraźna jest w nim metagatunkowa refleksja autora, który wie, jaką rolę ma odegrać podejmowany przez niego wysiłek pisarski. Daje temu dowód również w liście dedykacyjnym, w którym formułuje kilka szczegółowych celów powstania utworu. Staje się więc dzieło elementarzem postępowania młodej arianki, z którego ma ona poznać swe obowiązki wobec Boga, rodziców i innych ludzi („powinności ku Bogu/ ku rodzicom/ i ku innym wszystkim ludziom, i wiernym, i niewiernym”²¹, a3v) oraz dowiedzieć się, do czego dążyć, czego zaś unikać, by stać się godną dóbr wiecznych („Aby tego co zwierciadło pokaże być ochędożnego/ umiałyście przystrzegać: a co by zaś było plugawego abo nieprzystojnego/ umiałyście się wystrzegać”, III).

O podręcznikowym charakterze książki przekonują nie tylko treści w niej zawarte, ale także używane przez autora sformułowania mieszczące się w polu leksykalnym „wiedzy”: *umiałyście, uczyły się, nauka zwierciadła mojego/tego* (III, bv, b2). Czechowic zastrzega jednak, że „częste i gęste w rękach piastowanie, pilne czytanie i oglądanie się we zwierciadle” (a3v) to zaledwie początek pracy, dzieło należy bowiem traktować wyłącznie jako drogowskaz, który ma czytelniczki wieść ku nauce prawdziwej zawartej

euuropejskim, „Anthropos?” 2004, nr 2–3; [on-line] <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos2/texty/zdechlik.htm> [data dostępu: 20.09.2010].

¹⁹ Cyt. za: M. Wojtak, *Styl w perspektywie...*, dz. cyt., s. 178.

²⁰ Zob. *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych* pod red. R. Ocieczek, Katowice 1990.

²¹ Cytaty przytaczam w ortografii współczesnej. Po cytacie podaję oznaczenie karty.

w Słowie Bożym, a dzięki jej przestrzeganiu – do zbawienia. Potwierdzają to poniższe fragmenty:

drogę przed oczy wystawi: z którą potym do wody żywych źrójów potrzeba będzie biegać. Gdzie się dopiero najdzie całe zupełne omycie i doskonała naprawa. (IIIv); Do czego wszytkiego ony [księgi – M.H.] wam tylko/ **jako zwierściodło do wody i mydła/ drogę pewną i prostą pokażą** (IIIv); A do tego wszytkiego ta też jeszcze snadna się wam **droga poda** (b2v); **a to wam barzo snadniusieńko/ nie tylko drogę pokaże/ ale i do wszytkiego wiernie pomoże** (bv); doznacie: że się wam stanie **wiernym przewodnikiem** (b2).

Świadomy wybór gatunku potwierdza niewątpliwie próba wskazania jego rodowodu. W liście dedykacyjnym przywołuje bowiem Czechowic sposób nauczania propagowany przez Sokratesa, który zalecał swym słuchaczom częste przeglądanie się w lustrze, co miało prowadzić do samopoznania. Ludzie uznający się za pięknych zobowiązani byli robić wszystko, by ich czyny były godne urody, brzydki zaś osiągnięciami powinni starać się wyrównać braki w wygładzie. Na takim tle definiuje Czechowic zadania swego utworu, w którym „jako we zwierściedle przed oczy wystawia” (np. 39) nauki „fałszywe i zmyślone” (50), „ludzkie wynalazki/ i babie abo gorsze niż babie bajki” (77), by czytelniczki mogły je „naprzód obaczyć i one precz odrzucić” (50), a odrzuciwszy, „z samych źródeł słowa Bożego/ prawdę zbawienną” (77) poznać. Nawiązania do tytułowego *speculum* pojawiają się w treści utworu wielokrotnie (np. 45, 53v, 56, 61, 70, 77), choć trudno się czasem oprzeć wrażeniu, że autor przywołuje je w sposób zaledwie deklaracyjny, chcąc dać dowód czy raczej stworzyć pozór pozostawiania w ramach obranego gatunku. Genezę tytułu uzasadnia też pierwsze motto zaczerpnięte (jak przystało na autora wyznającego zasadę *sola Scriptura*) z *Listu św. Jakuba*:

Kto słuha słowa Bożego a nie czyni go/ ten podobny jest człowiekowi oglądającemu się we zwierściedle/ odchodzącemu i twarzy swej zapominającemu: lecz kto skutkiem wykonywa/ ten szczęśliwy będzie w sprawie swojej. Jak. 1. v. 23 (k. tyt.)

W cytacie tym ujawnia się również pogląd o prymacie Biblii dotyczący zresztą wszystkich protestantów. To właśnie Święta Księga, zwłaszcza Nowy Testament, jest jedynym, ostatecznym i koniecznym przewodnikiem chrześcijan. Nie wystarczy jednak sama znajomość Pisma św., jego nakazy należy urzeczywistniać, ponieważ dopiero to zapewni szczęście doczesne, ale przede wszystkim wieczne. O fundamentalnej roli Biblii przekonują również dwa kolejne motywy umieszczone na karcie tytułowej:

Szczęśliwi, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. Łuk. II. v 28.
Słowo Boże trwa na wieki. I Piotr I. v 25.

Właśnie z owego przekonania o autorytecie Słowa Bożego wywodzi Czechowic swój światopogląd religijny oraz pisarski, co determinuje kształt genologiczny analizowanego tekstu. W mniejszym stopniu jest on bowiem prezentacją wzoru osobowego, w większym zaś – świadomym wyborem autorskiej strategii,

która z jednej strony ma prowadzić do obalenia poglądów religijnych oponentów, a z drugiej – budować i wzmacniać ariańską wspólnotę. Do tego zagadnienia wypadnie jeszcze powrócić w toku dalszych analiz poświęconych pragmatycznemu aspektowi gatunku.

Kolejnym elementem wpisującym się w tę nadrzędną intencję staje się również wiersz do zoila. Wprawdzie w literaturze staropolskiej najczęściej był on wyznaczany konwencją, w wypadku jednak pism ariańskich uzasadniona była obawa o przedwczesną i nieumotywowaną krytykę, która nie potrafi dostrzec rzeczywistej wartości dzieła. Stąd wiersz można wiązać z intencją realnego oddziaływania na opinię czytelniczą spoza braterskiej wspólnoty. Prosi się w nim o rzetelną ocenę, „mądre szacowanie”, „chwalenie, co jest dobrego”, a „naprawianie, w czym trzeba, z miłości”. Aprioryczne dyskwalifikowanie może narażać niesprawiedliwego recenzenta na przymówkę, „Którą odnoszą wszyscy/ co cudze strofują: // A sami nic lepszego nigdy nie ukują”. Dlatego autor kończy wiersz niewybredną groźbą:

Przełoż by lepiej wprzód w nie [księgi – M.H.] wejrzeć barzo pilnie:
A nie ganić z wejrzenia/ i zło i omylnie.
Bo zginiesz nieomylnie (k. tyt. v).

Wyraziście dydaktycznym elementem ramy wydawniczej jest 14-wersowy stemmat, czyli wiersz heraldyczny²². Poezja ta nie porywa oryginalnością, może nawet razi nazbyt prostymi rymami i natrętnymi powtórzeniami, nie było jednak jej zadaniem zachwycać formą. Ród Lasotów pieczętował się herbem Rawicz, który przedstawia pannę w koronie siedzącą na niedźwiedziu i unoszącą rękę. Każdemu z elementów herbowego obrazu nadał Czechowic symboliczny charakter w duchu pedagogiczno-religijnych zadań swego *Zwierściadłka*. Tradycyjnie autorzy wierszy „na herby”, objaśniając pochodzenie godła, stosowali nachalny panegiryzm. Czechowic zachował się oryginalnie i skorzystał z alegorycznej interpretacji znaku, dostrzegając w nim potencjał dydaktyczny. Nie odwoływał się do legendy związanej z powstaniem herbu (jak tradycyjnie czyniono), ale nadał jego elementom swoisty rys religijnej interpretacji, co doskonale konweniuje z charakterem całego dzieła. Pomysł polega na utożsamieniu niedźwiedzia ze światem doczesnym, który niesie ze sobą dwojakie zagrożenia – gniew (ryk zwierzęcia) i pokusę rozkoszy (miód, pożywienie niedźwiedzia). Pierwszym krokiem, by okiełznać dzikiego zwierza, a więc zdobyć świat (zapewne nie ten dostępny tu i teraz, lecz transcendentny), jest odwrócenie się od świata (doczesnego), drugim – dbanie o koronę, którą dla każdego wiernego jest Jezus Chrystus. Krzewienie takich ideałów sprawi, że adresatki staną się godnymi nosicielkami herbu, a jednocześnie dowiodą właściwej postawy pańienek chrystiańskich. Ostatni wniosek można też sformułować inaczej: dopiero odpowiednia postawa da Lasociankom prawo pieczętowania się rodzinnym herbem.

²² F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982.

Ostatnim elementem ramy wydawniczej jest list dedykacyjny o charakterze przedmowy²³. O jego przynależności do tradycji *epistolae dedicatariae* przekonują zwrot adresatywny uwzględniający godność odbiorcy, wewnętrzna klamra w postaci życzeń łaski Bożej na początku i modlitwy błagalnej na końcu, a także umieszczony w żywej paginie tytuł *List do Ich Miłości Panien Lasocianek*. Oddala ją od tej tradycji brak formuły subskrypcyjnej zawierającej miejsce i czas powstania tekstu.

Charakter wstępu pozostaje w zgodzie z konwencją naświetlającą genezę dzieła. U podstaw utworu leżą dwie potrzeby komunikatywne: bezpośrednia, doraźna – inspiracja ojca adresatek Krzysztofa Lasoty oraz chęć zapobieżenia lenistwu i gnuśności tak autora, jak i czytelniczek, oraz głębsza, pierwotna, zasadnicza – wychowanie pobożnych siostr we wspólnocie chrystiańskiej i nauczanie doktryny. Pisze o tym Czechowic tak:

Umyśliłem, [...] **abym** wam [...] książeczki te małe napisał: przez które bym ja zawždy i po śmierci z wami rozmawiać/ i **was ustawicznie nauczać i napominać mógł** (a2v).

W analizowanym tekście można też odnaleźć wypowiedzi pozwalające identyfikować zaprojektowany przez autora cel, do jakiego mają doprowadzić podejmowane przez niego działania językowe:

Zaczym i samey w to byście się zaprawiły, **żebyście nie tylko samey siebie, ale i insze** sobie równe panienki i towarzyszki także też/ aż i do starości **napominać mogły**. Boć wam to słusznie i przystojnie przyjdzie. (a2v); **Aby to**, co wam one [księgi – M.H.] pokażą przystojnego/ świętego/ uczciwego/ czystego/ Panu Bogu i Chrystusowi jego miłego/ **wam się zawždy podobało: i tego byście się** też z ochotą serdeczną **trzymały** (a3v).

Realizacji wskazanych zamierzeń podporządkowane są różnorodne środki językowe zarówno z poziomu tekstowego, jak i stylistycznego. Zależności te można w skrócie przedstawić jako wynikanie kolejnych etapów komunikacji, których materialnym rezultatem jest analizowany tu utwór: 1. potrzeba → 2. strategia językowa → 3. mechanizm językowy → 4. cel → 5. (efekt)²⁴. W świetle *Zwierściadłka* Czechowica elementy te ukonkretniają się w następującej postaci: 1. nauczanie i wychowanie, 2. strategia koncyliacyjna i abominacyjna²⁵ oraz parenetyczna, 3. zabiegi retoryczne i tekstowe (opisane dalej), 4. danie świadectwa wiary w dyskusjach i nauczaniu oraz wdrażaniu w życie ideałów etycznych właściwych „żywotowi chrystyjańskiemu”. 5. efekt perloku-

²³ O typach listów dedykacyjnych w twórczości Marcina Czechowica piszę w artykule *Genealogiczne ukształtowanie listów dedykacyjnych Marcina Czechowica*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” 2010, t. 9, s. 55–68.

²⁴ Efekt rozumiany jest tu jako potencjał perlokucyjny, a więc nie do końca znany i możliwy do ustalenia wynik rzeczywistego oddziaływania komunikacyjnego, stąd jego umieszczenie w nawiasie.

²⁵ O strategii koncyliacyjnej i abominacyjnej zob. M. Hawrysz, *Wzory XVI-wiecznej polemiki religijnej w świetle pism Marcina Czechowica (rekonesans)*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” 2009, t. 8, s. 59–70.

cyjny, można go upatrywać z jednej strony w osiągnięciu przez czytelniczki oczekiwanej nagrody w postaci zbawienia, a więc szczęścia wiecznego, z drugiej zaś – w nawróceniu niewiernych poprzez dawanie przykładu właściwej postawy, co odnajdujemy we fragmencie:

a drudzy/ chociaż i niewierni/ żeby w dzień nawiedzenia swego/ patrząc na wasze ś. pobożne i uczciwe postęпки/ musieli w dzień nawiedzenia swego oddawać też z inszymi cześć i chwałę Bogu ojcu naszemu niebieskiemu (a3).

W przedmowie znajdują się także pasáže wyznaczające kierunki ariańskiej perspektywy doskonałości rozwijane w kolejnych rozdziałach. Właściwe oblicze moralne człowieka streszcza się w hołdowaniu wartościom bojaźni Bożej, pobożności, skromności, cichości, cierpliwości (a3). Sposobem zaś ich osiągnięcia jest zaprzeć się samego siebie, „wziąć na się swój krzyż” i „chodzić w tropy miłego Oblubieńca” (b2), którym jest Chrystus.

Ostatni człon struktury globalnej to sekwencja trzech części dzieła ponumerowanych oraz opatrzonych tytułami precyzującymi tematykę. Nagłówki pełnią funkcję informacyjną i metajęzykową zarazem, są bowiem skondensowaną deskrypcją treści. O ich opisowym charakterze świadczy również forma językowa w postaci grupy nominalnej rozpoczynającej się od przyimka „o”: *o słowie Bożym/ o jego zacności/ pewności i doskonałości: a to przeciw ludzkim wynalazkom/ które niepisany słowem Bożym nazywają* (1); *o Bogu jedynym/ i o jedynym też synu Bożym człowieku Jezusie Chrystusie* (49); *o powinnościach ludzi chrystyjańskich przeciw Bogu i Chrystusowi/ także i przeciw inszym ludziom* (87v). Nie można jednak nie zauważyć sformułowań, które mimochodem niejako przemycają zasady doktryny antytrynitarńskiej, tzn. krytykę tradycji jako wspomagającego źródła wiary oraz nieuznawanie bóstwa Chrystusa.

Konstrukcja utworu w skali mikro, czyli w odniesieniu do poszczególnych części, jest mniej uchwytna. Wewnętrzne ustruktrowanie poszczególnych rozdziałów wyznaczane jest przez kapitule (w cz. I jest ich 20, w cz. II – 19, w cz. III – 10). W obrębie zaś rozdziałów daje się zauważyć schemat: teza – uzasadnienie – podsumowanie, co najwyraźniej widać w części pierwszej. Ponieważ Czechowic dążył do realizacji edukacyjnych celów, klasyczny sposób prowadzenia naukowego wywodu jest uzasadniony. Wewnątrz kolejnych segmentów na marginesie pojawiają się uszczegóławiające śródtytuły, które sygnalizują dowodzoną tezę, np. *Nad słowo Boże nic pewniejszego i nic doskonalszego nie masz ku zbawiennej wierze* (6v); streszczają problem tekstu głównego, np. *Moc Ewanjelijej Chrystusowej* (3v), lub stawiają pytanie, na które odpowiedź znajduje się w tekście, np. *Jakie synody dobre* (37)²⁶.

Analiza elementów konstrukcyjnych tekstu wskazuje, że między składnikami ramy wydawniczej a utworem właściwym występuje wzajemne uwarunko-

²⁶ Nie jest wykluczone, że inna forma językowa (tzn. zdanie pytajne lub twierdzące) wprowadza zróżnicowanie funkcyjne, ale to zagadnienie wymaga osobnego badania.

wanie. Z jednej strony poszczególne części ramy, choć mogą funkcjonować jako samodzielne byty literackie, zyskują pełnię sensu jako całość, otrzymując znaczenia naddane w kontekście dzieła. Z drugiej zaś – mają do spełnienia określone funkcje, programując interpretację utworu.

Z przyjętych w niniejszej pracy założeń metodologicznych za najważniejszy aspekt w charakterystyce gatunku należy uznać uwarunkowania pragmatyczne, tym bardziej że to one (jak wspomniano) kształtują formalną postać *Zwierściadłka*.

Zacznijmy od autokreacji nadawcy, którego poprzez ujawnienie w tytule dzieła można utożsamiać z autorem. Przyznać jednak trzeba, że w porównaniu z innymi utworami Czechowica znajdujemy w treści mało sygnałów ukonkretniających postać biograficznie. Ujawnia się jako pisarz, powołując się w kilku miejscach na „insze swoje księgi” (np. 74, 75, 77). Nie wspomina jednak nigdzie o swojej funkcji ministra, a to w sposób naturalny uzasadniałoby przyjmowaną przezeń rolę wychowawcy. Jej uwiarygodnienie następuje przez systematyczne budowanie autorytetu. Na poziomie językowym odbywa się to z wykorzystaniem standardowych toposów: skromności twórcy (*u mnie [nie chytrego w tych włoskich praktyczkach] prostaka* 29v), staranności w pracy twórczej (*o to się najpilniej postaram* 71v, *Przetoż ja wszystko to z sobą rozbierając i uważając* 1v), wnikliwości (*jeszcze to tym sposobem pokazować będę*, 58v), współdziałania z Bogiem (*Przetoż ja/ za Bożą pomocą* 71v), manifestowania kompetencji (*mając wždy nieco w Piśmie ś. daru Bożego/ znajomości i wyrozumienia sznuru wiary* 71v), przezorności (*jednak/ obawiając się nieprzystojnego szacunku* 84v). Ponadto w wielu miejscach za pomocą przysłówków *króciusieńko* (74), *nakrótce* (70), *barzo krótko* (52), *nakrótce i po prostu* (23), *naprościej i nakrótcej* (88) *jako mogło być nakrótcej i nasnadniej* (68v), *po prostu dla was mówiąc* (39) Czechowic podkreśla swoje starania o pisanie zwięzłe, klarowne i zrozumiałe. Zapewne jest to podyktowane możliwościami percepcyjnymi odbiorcy (co Czechowic zaznacza parokrotnie, np. 37v, 39, 47v, 68), ale także jest wyrazem stanowiska, że tylko dojrzałą myśl można przedstawić w sposób krótki. Inna sprawa, że realizacja nie zawsze spełnia ów ideał. Ponadto autor kreuje się na troskliwego i opiekuńczego, co eksponują cytaty: *mówić ku waszemu dobremu będę* (1v), *wolę tu pierwej nakrótce ku przestrodze nieco powiedzieć* (84v–85). Wyposażony we wskazane przymioty nadawca może skutecznie wypełniać funkcję pedagoga wobec „jeszcze młodych panienek” (71v).

O nich samych niewiele można powiedzieć na podstawie tekstu. Autor przypomina ich szlacheckie pochodzenie (*jesteście nie tylko z zacnych rodziców stanu szlacheckiego* a2v) i wzrastanie w religii chrześcijańskiej od momentu narodzin (*z pogardzeniem i odrzuceniem wymysłów ludzkich: w którycheście się jednak nigdy z dzieciństwa nie uczyły* 43; *Panu Bogu za to zawždy z osobna dziękujcie/ że was tego tak zaraźliwego antychrystowego jadu zachować raczył* 49). Treść pozwala wnioskować, że były wykształcone, na pewno umiały czytać ([księgi

Nowego Przymierza – M.H.] *które tak tuszę, iż często sobie czytacie/ i w nich rozmyślacie* 60v; *a gdy samy pilno w Nowego Przymierza pisma wejrzycie* 71; *Jako sobie o tym czytać możecie* 96v). Najczęściej autor wspomina o ich młodym wieku, płci i niewinności, na które stara się mieć wzgląd, dostosowując do nich styl wykładu, np.

iżby też/ wasze młode serca/ wielkością wywodów i dowodów [...] obciążone nie były (47v); [niezgodności w nauce katolickiej – M.H.] *których się wspominać / przy uszach niewinnych/ nie godzi.* (20); *doskonałość tę całą i prawdziwą pokazować będę. Wszakże tak/ żebym się nie zdał/ jako z uczonymi filozofy mówić/ ale jako z młodymi panienkami* (23); *I wam też tedy słowo Boże trudne nie będzie/ chociażcie// młode/ i stanu białogłowskiego* (6).

Zaznaczmy, że wysiłki te pozostają często w sferze deklaracji, ponieważ zdarza mu się, obalając przekonania przeciwników konfesyjnych, przekraczać ramy stosowności poprzez użycie ofensywniejszego tonu czy dosadniejszego porównania (*Antychrystowa gromada odstąpić nie chce: owszem się w niej zmacnia/ i w niej jako świnia w smrodliwym błocie kocha* 34).

Pomiędzy nadawcą a odbiorcą utworu widać też fundowaną na płaszczyźnie wyznania wspólnotową więź, którą Czechowic akcentuje za pomocą inkluzyjnego *my* na każdej niemal karcie utworu. To dodatkowy czynnik, który pozwala mu na wiarygodne spełnianie funkcji mentora nauczającego Lasocianki ariańskiej doktryny i wychowującego je w duchu chrześcijańskich przekonań.

Zaznaczmy jednakowoż, że można dostrzec różnicę w sposobie realizacji tych potrzeb. O ile bowiem zabiegi wychowawcze (skupiające się w części trzeciej) są dość wyraźnie adresowane do Lasocianek (szerzej – „panienek chrześcijańskich”), o tyle nauczanie przybiera postać systematycznego, choć niepozbawionego elementów polemicznych wykładu, który może funkcjonować w szerszym odbiorze. Jego adresatami mogą być zarówno współbracia, ci odnajdą argumenty do dyskusji z religijnymi przeciwnikami, jak i sami adwersarze, którzy będą mieli okazję poznać zarzuty wobec siebie.

Działania dydaktyczne (zapoznanie z doktryną) realizowane są za pomocą dwu wzajemnie uwarunkowanych strategii. Pierwsza z nich – koncyliacyjna – to prezentacja własnych poglądów, tu skupiona na ukazaniu roli Pisma św. oraz uzasadnieniu człowieczeństwa Chrystusa. Zaskakująca nieco (gdy uwzględni się wiek i płeć odbiorczyń) jest druga strategia w nauczaniu – abominacyjna, czyli zwalczanie oponentów religijnych, co dokonuje się poprzez obalanie argumentacji, a przede wszystkim przez kreowanie negatywnego wizerunku adwersarzy. Trzeba bowiem powiedzieć, że *Zwierciadłko* pozostaje pod silnym wpływem polemicznego ducha Marcina Czechowica, który całe swoje publiczne życie wypełnił religijnymi dysputami. Jak wspomniano, wielu wątków obu strategii nie można rozważać osobno, ponieważ są one powiązane przez sposób obrazowania wykorzystujący antytezę. Najwyraźniej widać to w zderzeniu opisów Pisma św. jako jedyne kryterium wiary dla arian z charakterystyką „niepisanego słowa”, czyli tradycji, uznanej w Kościele katolickim za źródło równorzędne.

Gloryfikacji Pisma św. poświęca Czechowic ponad 45% objętości tekstu. Osiąga to za pomocą nagromadzenia leksyki superlatywnej, która czyni z Biblii doskonałość. Jej maksymalny stopień dookreślają wartościujące epitety: *cały*, *zupelny*, *dostateczny*, często w zestawieniach synonimicznych (2v, 8, 22v, 43v, 39v). Poza tymi ogólnie waloryzującymi przymiotami autor przypisuje Słowu Bożemu również cechy: prawdy (49v, 68), szczerości (7), jasności (68), prostoty (2v, 4v, 49v), spójności (*Pismo nie jest samo z sobą niezgodne: ale się zawždy czyście z sobą zgadza* 68v), nieomyślności (44v), mocy (68), wiecznego trwania (68). Wszystkie sprawiają, że daje ono człowiekowi wierzącemu oczyszczenie i żywot wieczny (3v, 44–44v). W efekcie można mówić o nim jako o fundamencie (1v, 68) i probierzu całego życia (*Słowem Bożym wszytkiego doświadczać trzeba*, 9 marg.). Nie dziwi więc entuzjastyczne stwierdzenie Czechowica: *nad nie* [Pismo św. – M.H.] *nie masz nic pewniejszego: nic doskonalszego: nic pociesniejszego: nic pożyteczniejszego* (1v).

Po przeciwnej stronie stoi w najwyższym stopniu deprecjonująca charakterystyka nauki katolickiej, której negatywna ocena wynika z faktu, iż oparto ją na niedoskonałym ludzkim umyśle. Oddają to lekceważące określenia: *wymyślne nauki ludzkie* (68), *subtelne wywody z rozumu ludzkiego* (68v), *wymyślne słowo ludzkie* (3v), *wyuczone powieści ludzkiej mądrości* (9v), *wynalazki ludzkie* (40), *z głowy swej i z rozumu swego/ pogańską filozofią opojonego/ mówili i stanowili* (77). W uwagach Czechowica o „niepisanym słowie” pojawiają się znane z innych jego utworów motywy i językowe środki konceptualizujące tradycję jako oszustwo²⁷ (*bajki* 14 marg, *baśnie* 9v, *plotki* 39, 8, *powiasnki* 39, *powieści* 8, *zwodzenia* 32v, *błąd* 2v, *mactwo* 23). Negatywną ocenę wzmagają epitety mieszczące się w nadrzędnych pojęciach: **trujący** (*jadowity* 2v, *pełen jadu śmiertelnego* 10, *zaraźliwy* 39, 44, *smrodliwy* 44), **falszywy** (*falszywy* 9, *błędliwy* 64v, *zmyślony* 39, *niestworny* 31v, *pletliwy* 44), **głupi**: (*głupi* 39, *babi* 8, *babie abo gorsze niż babie* 77), **zły** (*chropowaty* 34v, *gruby* 34v, *nikczemny* 34, *plugawy* 9, *śmieszny* 9, *sprosny* 9, *trefny* 9). Stanowisko, wedle którego nauczanie katolickie to zlepek mało ważnych i nietrwałych teorii, wyrażają pogardliwe metafory i porównania: *muły ludzkie* (6v); *jakoby łatę dołaty przyszywając: że już teraz stoi za jeden żebraczy płaszcz* (13); *Wszystko trawa/ wszystko obłudne kwiatki: które od słońca zwiędną: wszystko tam drwa/ siano/ ścierń/ gore to od ognia, skoro się pokaże* (22v). Najwyższy stopień negatywnego nastawienia wyraża synonim ze sfery fizjologii: *obrzydliwe wyrzygnięcie* (11).

Drugi etap wykładu obejmuje rozważania na temat bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa. Ponieważ zagadnienia te były przedmiotem opisu²⁸, a ich ujęcie

²⁷ Szerzej na temat opinii arianina w kwestii stosunku Kościoła katolickiego do Pisma Świętego zob. M. Hawrysz, *Kształtowanie wizerunku religijnego przeciwnika w piśmiennictwie Marcina Czechowica – wątki, strategie, cele* (referat wygłoszony w ramach Zielonogórskich Seminariów Językoznawczych, 10 maja 2010).

²⁸ J. Misiurek, *Chrystologia braci polskich. Okres przedsocyniański*, Lublin 1983.

językowe nie wybiega poza dowodzenie za pomocą argumentów-cytatów z Biblii oraz wynikających z nich sylogizmów, pominię je.

Już w opisie roli Pisma św. ujawniły się też działania drugiej strategii – związanej ze zniechęcaniem do konfesyjnych adwersarzy²⁹. Na płaszczyźnie językowej wyraża się ona w kilku mechanizmach. Najważniejszy to dyskredytowanie przeciwnika poprzez przypisywanie mu wartości tradycyjnie uznanych za negatywne. Są wśród nich nieszczerłość i hipokryzja (*słówka jedwabne, którymi swe rzymskie nabożeństwo zalecają* 15v; *usta/wargi zwierchnie i okrągłe* 44v, 105v), chciwość (pożądane przez duchowieństwo infuła i kurwatura jako atrybuty biskupów 105v), rozpusta (*A za co by ksiądz pił/ i duszkę swą stroił?* 20; *Ksiądz przedtym miał z jedną uczciwą małżonką mieszkać etc., a teraz który by wolał żonę niż wszetecnicę, księdzem być u nich nie może* 26). Znaczące objętościowo urywki poświęca Czechowic krytyce odpustów i relikwii. W obrazowaniu wykorzystuje hiperbolizujące ciągi synonimiczne zderzające sferę sacrum i profanum i sprowadzające do absurdu wiarę w autentyczność i moc tych i innych praktyk katolickich, np.

wodę sobie dla omycia/ a sól dla otarcia grzechów wynaleźli. Więc jeszcze zioła rozmaite/ bagno z wierzbina/ drewna opalone/ jajca/ słoniny/ baranki abo prosięta/ kołacze wszystko po czarnoksięsku poświęcone: nuż jeszcze rozmaite mszyce/ requiem wilije kondukty/ trycezmy/ odpusty/ dróżki/ wędrowki: i nie wiedzieć co tyle bez liczby prawie sprośnych/ głupich/ nikczemnych wynalazków: którym wszystkim i z wielu innych gusłów/ grzechów zgładzenie, a przed Bogiem usprawiedliwienie śmieje sobie przypisują (k. 105v).

O wielkie świętości/ o wielkież to cuda: o nigdyż też w słowie niepisane ani słychane bajki. O dziwna mocy/ że oto dla jednej mszej może kto więcej i dłużej mieć odpustów za grzechy/ bez Chrystusa i prawdziwego pokajania za grzechy i polepszenia żywota/ niż świat wedle Pisma ś. stać może. A jakoż tu w nadzieje mszej/ i w nadzieje odpustów jej nie grzeszyć? To jedno sama msza/ widzicie już/ co może: a coż gdy się potym w co inszego jeszcze wejrzy? A zwłaszcza w ono złoto/ mirę i kadzidło/ które czarnoksięskim sposobem na Trzy Króle przyprasują (k. 14).

Tak widziany katolicyzm dyskredytowany jest także poprzez ewaluacyjne sposoby nominacji (*zmyślacze* 49, *niewdzięcznicy* 49, *gębaci chwalczy* 105, *czudołożniki/ bałwochwalce/ czarowniki/ pijanice/ wszeteczniki/ kłamce/ żwajce/ ożuwce/ łakomce/ matacze* 69v) oraz wyrażenia o charakterze inwektyw, często sięgających po motywy zwierzęce, co należy do standardowych mechanizmów obrażania:

w swoich starych złościach bezpiecznie/ jako sprośne świnie w kałuży smrodliwej leżą (105); [msza – M.H.] że nie tylko ludziom samym/ tak żywym jako i umarłym/ służy do zbawienia i zdrowia: ale też i świniam i owcom, gdy za nie bywa sprawowana (k. 13).

Ciekawym zabiegiem językowym wykorzystanym w negatywnym obrazowaniu oponentów jest zabawa etymologiczna oparta na eufonii. Dotyczy ona

²⁹ Zob. M. Hawrysz, *Kształtowanie wizerunku...*, dz. cyt. W niniejszej pracy skupiam się na tych fragmentach, które zawierają nowe (w porównaniu do innych utworów Czechowica) środki językowe.

nazwy zakonu jezuitów, których w przekonaniu autora powinno się nazywać jezubitami, ponieważ

wymysłami swoimi/ obłudą swą/ czarami tymi swoimi/ i filozofiją swą/ nie co inszego czynią/ jedno srodze najświętszego syna Bożego Jezusa Chrystusa Pana naszego biją (5v).

Oprócz kreowania skrajnie negatywnego wizerunku przeciwników obala Czechowic ich twierdzenia. Czyni to nie tylko za pomocą rzeczowego dowodzenia, ale i deprecjonujących aktów mowy, np. negatywnej oceny argumentów (*tedy i to mało ważny i nikczemny dowód* 33), wątpienia (*Nie wiem, kto by tak był baczenia i wzroku tępego/ żeby tego widzieć nie mógł?* 67), aksjomatycznych stwierdzeń (*próżno i daremnie mocować się będą/ żeby tego dowiedli i tego obronili* 24v), udawanej ignorancji (*U kogo mędrszego nad mię rzecz może być podobna: lecz u mnie prostaka tak głupiego* 29). Wykorzystuje też autor techniki składniowe, np. degradujące konstrukcje zaimkowe (*A w **tym tam** rzymskim niepisanyim słowie* 9; *powieści **tych tam** ludzi zawiedzionych* 8). W świetle zrelacjonowanych konstatacji Czechowica na temat katolików i ich przywódców³⁰ nie może dziwić konkludująca ocena: *Bo co mniemają, iżby mądrymi byli: oto naporząd poszaleli* (34v).

Tak prezentuje się realizowanie potrzeby edukacji nieodłącznie związane z propagandą. Obok nauczania, jako ważniejsza z punktu widzenia gatunku, pojawia się potrzeba wychowywania, czyli kształtowanie pożądanych postaw w „zborze onym przedniejszym Chrystusowym” (24v). Strategia wyrażania tej potrzeby (można ją nazwać strategią parenetyczną) ujawnia się we wskazaniu ujętych leksykalnie lub tylko konotowanych norm i wartości, jakim winien być podporządkowany „żywot chrystyjański”. Obok tego pojawiają się różnorodne akty mowy służące formowaniu osobowości.

Zbiór cech pożądanych u „wiernych chrystyjan”, czyli podstawę, na jakiej dokonywało się kształtowanie osobowości arianek, definiuje miłość do Boga (87), której należy się uczyć od Chrystusa. To właśnie jego postać staje się wzorcem etycznym i osią konstrukcyjną tworzonego portretu „odrodzonego człowieka” (95). Postawa Jezusa wytycza ścieżki postępowania przede wszystkim względem Boga, z którym relacja oparta jest na zależności i posłuszeństwie. Sygnalizują to takie nazwy wartości jak bojaźń (100), powolność, poddaństwo (89v), wdzięczność (95). Wynikiem takiego postępowania jest również miłość wobec rodziców, których „trzeba, by latorośle ważyły i miłowały: onych szanowały/ w uczciwości miały/ i wszelakie posłuszeństwo i poddaństwo przeciwko nim zawždy z czystego a szczyrego serca pokazywały” (96v). Ponadto dzieci winny rodzicom posłuch w każdej sytuacji, z jednym wszak wyjątkiem, a mianowicie gdyby ci chcieli je odwozić od wiary (97v). Jak bowiem przekonuje

³⁰ Pomięłam krytykę papieża i papiestwa, mocno obecną choćby w osobnym wierszu złożonym z 25 rymowanych dystychów. Uwagi na ten temat przedstawiłam w tekście *Od papieża do antychrysta. Językowy obraz instytucji papiestwa w świetle twórczości braci polskich* (w druku).

Czechowic, „Rodziców wedle Boga nie przeciw Bogu powinniśmy słuchać” (97 marg.). Te cnoty determinują również nacechowane filozofią irenistyczną postępowanie wobec bliźnich, które realizuje się poprzez cierpliwość (89v), miłosierdzie (35v), miłość, nawet wobec nieprzyjaciół (109), odpuszczanie win (109). Słowem, mają arianki „ze wszystkimi ludźmi w pokoju żyć, wszystkim rady dobrze czynić” (109). Zestaw zalet obliuguje członkinie zboru mniejszego do skromności (35v), pokory (35v), pobożności (100), czystości ciała i duszy (100), małomówności (100) i wykonywania woli Bożej (87v).

Wśród antywartości, przed którymi przestrzega Czechowic, znalazły się łakomstwo – w znaczeniu ‘chciwość’ (97), pycha (97), niewdzięczność (97), *złość i wszytka chytrość, i zazdrość, i wszytkie obmowiska* (95), przede wszystkim zaś *sława świata tego abo bogactwo* (100v). W sposób syntetyczny wzorzec osobowy arianek wyrażony został w następującym fragmencie:

Niechać będzie nazacniejszego stanu: niechać ma nawięcej majątności: niechaj się napiękniej ubierze/ jako jedna umalowana lalczka: niechaj będzie naurodziwsza i nagładsza i nawdzięczniejsza: jeśli cichą/ pokorną skromną/ cierpliwą/ dobrotliwą nie będzie/ za nic nie stanie. Przetóż wy trzymajcie się cichości/ tak w każdym postępku/ jako z osobna w mowie. Bo świegotliwy człowiek/ nie tylko Bogu jest obmierzył/ ale i ludziom uczciwym (k. 102).

Akty mowy nakłaniające do propagowanego wzorca przybierają różne odcienie perswazji: od stwierdzeń dyrektywnych o różnym stopniu kategoryczności, poprzez łagodne porady i przestrogi, aż do kuszenia i formułowania sentencji (różnorodnych aktów wyekscerpowałam bez mała 200, poniżej podaję zaledwie skromny wybór), np.:

– **zakazy:**

Nie wynoście się samy (102), Wczasem się żadnym świata tego/ i próżnowaniem wszelakim/ szkodliwym barzo duszy/ nie bawiąc: ani sobie z strony ciała barzo folgując (101v), Panny chryściańskie i patrzeć na tańce nie mają (103v);

– **nakazy:**

Pokorą i skromnością wewnątrz i z wierzchu bądźcie ochędożone (102), Cierpliwości też pamiętajcie używać/ a w niej się zawżdy ćwiczyć (102v), Jako on tedy chodził/ tak też wam/ i nam też wszystkim/ chodzić będzie potrzeba (90);

– **porady i przestrogi:**

Lepiej iść tą chwilą chore nawiedzić (104), was proszę i napominam/ abyście umiały dobroć i miłość Jego przeciw sobie uważać (87v), A gdyć i tego karać Pan będzie, co z niewiadomości grzeszy/ a coź rozumieć/ żeby daleko więcej karać tego nie miał, który tak sobie miłością przedwieczną Bożą/ i śmiercią srogą Chrystusową szermuje? (93);

– **pouczenia:**

Ktorzy zaś nie chcą cierpieć karania Pańskiego/ abo których też Bóg nie karze/ ci nie są synami jego (70v), nie dlatego przyszedł Chrystus [...] aby nas ku złemu rozparał: ale abyśmy wszystko do serca przypuściwszy/ i z dobrym rozsądkiem uważywszy/ na to zawżdy pamiętali/ (co ono apostoł mówi/ tymi słowy (92v), Pamiętając na to/ żeć nas Bóg nie dlatego umiłował/ i miłość

tę w Chrystusie pokazał/ abyśmy rozpustnie i swawolnie/ bezpiecznie/ i zbytecznie/ albo też gnuśnie i niedbale/ i oziębłe żyli: ale abyśmy od grzechów raz oswobodzeni/ i onym też raz umarwszy/ w nowości żywota potym zawždy chodzili (92);

– definicje projektujące:

Bo to wiedziecie/ żeć tego przedsię brać nie będzie/ ani tego rzeczce/ ani na koniec do serca przypuści żaden uczciwy/ pobożny/ bogobojny i dobry człowiek: ale tylko swawolny rozpustnik/ złego serca człowiek (93), Bo w którego sercu jest wždy niejaka iskierka znajomości/ miłości i bojaźni Bożej: tedy ten nigdy się ku ziemi rozpasować nie będzie (93), stawszy się zaraz uczestnikami łaski Bożej w Chrystusie Jezusie/ onego się rozmiłujecie: a tego Jezusa Chrystusa od niego danego obłapicie i pocałujecie: a potym stopami jego/ chodzić za nim statecznie będziecie (91v–92);

– wyrażanie nadziei:

ufam Panu Bogu memu/ że się nasubtylniejszemu zwodzicielowi dusz ludzkich nigdy od szczyrości słowa Bożego odwieść nie dopuście (7);

– kuszenie:

bo to Chrystus Pan zalecił/ i płacić obiecał (104), do których pocztu [uczniów Chrystusa – M.H.] wy pewnie należeć będziecie (46), z nim złe wszelakie wytrwać: a to w nadzieje onego potym przyszłego dobra w niebie odłożonego (98v), A najdziecie/ miasto wesela świata tego/ którym się inszy bawią i w którym się kochają/ ochłodę duszom waszym (104v) A tak i wy/ jeśli jej do końca statecznie wierzyć będziecie/ bez waszego wątpienia/ tej mocy jej ku zbawieniu uczestnikami zostanieie (47v).

Podsumowując rozważania o pragmatycznym aspekcie dzieła, należy zauważyć, że w świetle *Zwierściadłka* wyraźnie widać, iż wychowanie antytrynitaryzmu sprowadza się do kształtowania postawy moralnej sióstr (i braci). Pedagogiczna myśli Czechowica zakłada, że życie ziemskie człowieka jest ważne i wartościowe o tyle, o ile zbliża do wieczności. Choć pełne umartwień, nie jest to jednak życie smutne. Źródłem radości powinien być fakt, że „ze strony ducha żywemi jesteśmy” (108v). Nie będzie też nadużyciem stwierdzenie, iż siłę wytrwania w trudach wiary dawała wspólnocie ariańskiej znajomość sugestywnie przedstawionych pełnych nadużyć praktyk państwa kościelnego i wypaczeń tej instytucji.

Spośród zagadnień mieszczących się w aspekcie stylistycznym gatunku (który w teorii M. Wojtak związany jest przede wszystkim z aspektem strukturalnym i pragmatycznym) warto zwrócić uwagę na sygnały dialogowości ujawniające się w formułach: *jakoście słyszały* (100), *słuchajcie* (79v), *słuchajcież* (52v), *Czas jest/ aby się już też mówiło* (61), *mówić nam potrzeba* (54), *będziemy mówić* (60v). Ich uzasadnienia należałoby szukać w okolicznościach kulturowych i pragmatycznych. *Zwierciadło* często posługiwało się dialogiem, a więc mogłoby to być formalne nawiązanie do tej formy podawczej. Z drugiej jednak strony dialog jako odrębny gatunek był niezwykle popularny w odrodzeniu, sam Czechowic chętnie się nim posługiwał. Z punktu widzenia odbiorcy jest to forma atrakcyjna, ponieważ daje pozór bezpośredniego kontaktu. Dla nadawcy zaś

ma to zasadnicze znaczenie, gdyż wzmacnia siłę perswazji. Nie należy też zapominać o znamiennej dla odrodzenia kulturze oralnej³¹. Społeczne istnienie zaszło się wówczas na umiejętności toczenia dysput, wygłaszania mów z okazji świąt rodzinnych i oficjalnych, uczestniczenia w sejmikach, synodach itp.

Ostatni składnik analizy genologicznej – aspekt poznawczy – wynika z rozważań poświęconych doktrynie i ideałowi arianki, nie będą więc go tu rozwijać.

* * *

Reasumując, należy powiedzieć, że *Zwierściadłko panienek chrystyjańskich* nie jest klasyczną realizacją gatunku. Nadrzędna wobec parenetycznych dyrektyw stała się bowiem dla Czechowica dysputa z religijnymi przeciwnikami. To jej wymogi sprawiły, że w obrębie analizowanego utworu można dostrzec elementy perswazji – co czyni z niego traktat polemiczny – niemało dogmatycznych twierdzeń rodem z traktatu teologicznego, wreszcie sporo uwag dydaktycznych, jak w katechizmie. Analizowana adaptacja gatunkowa dowodzi, że Czechowic nie miał bezkrytycznego stosunku do genologicznych norm; ukształtował utwór, podporządkowując jego postać odmiennym funkcjom i doraźnym celom, znał wymogi *speculum*, ale jednocześnie potrafił je twórczo zmodyfikować. To pozwala stwierdzić, że był sprawnym, nawet erudycyjnym rzemieślnikiem, ale także niepozbanionym talentu twórcą.

ZWIERŚCIADŁKO PANIENEK CHRYSZYJAŃSKICH
BY MARCIN CZECHOWIC (1532–1613)
– BETWEEN A NORM AND THE REALIZATION OF A GENRE

Summary

The aim of this paper is to analyse from the generic perspective an unknown work entitled *Zwierściadłko panienek chrystyjańskich* (Polish for *Mirror of Christian Women*) written by Marcin Czechowic, the leader of Polish Brethren. Methodologically, the article uses the linguistic theories treating texts as instances of linguistic behaviour and takes into consideration four basic aspects of genre: constructional, pragmatic, stylistic and educational. In the structure of the analysed work there are traditional Renaissance elements of editorial frame: a poem to zoil, a dedicational letter and a stemmat which follow the didactic-persuasive convention of the text. From the textual perspective, the pragmatic aspect of the text is of special importance. It can be presented in the form of the following stages of communication: 1. the need → 2. linguistic strategy → 3. linguistic mechanism → 4. the aim → 5. the effect. The identification of needs and linguistic tools satisfying those needs allows to distinguish in the work by Czechowic a distinctive individualization of the language used by the author. This individualization is been motivated pragmatically, especially by polemics (conciliation and abomination strategies) and pedagogic activities (education and up-bringing). In the latter, the key role is played by the autocreation of the speaker – a modest and

³¹ H. Dziechcińska, *Oralność staropolskiego tekstu literackiego* [w:] *taż, Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987, s. 164.

competent minder of young Lasota ladies, who were the addressees of the text. As a counsellor, he presents the picture of a religious Arian, which basically focuses on following the example given by Christ, and thus leads to eternal happiness. The spirit of polemics focuses mostly on the criticism of the catholic teaching, emphasizing the negative features of clergymen and believers. The analysis of the text from the generic perspective allows to find the elements of other genres (polemic treatise, theological treatise, catechism) in the *speculum*. The adaptation of other genres makes *Zwierściadlko* a work having a lot in common with the paraenetic character of *speculum*, which was creatively modified by the author.